

O przyjemnościach w piwnicy

„Niesmaczne widowisko z wyszynkiem” w teatralnych podziemiach?

Na eksperyment pod obiecującym tytułem „Extravaganza o miłości” zaprasza Teatr Polski.

MARTA KAŻMIERSKA

„Orkiestra na żywo, bufet, tingel-tangel, pantomima, taniec, piosenki, burleska, klasycy literatury, ciało, miłość, rozwibrowane zmysły, tresowane koziołki i nie najlepsze sztuczki magiczne” - to wszystko ma się zmieścić w nowej teatralnej przestrzeni przy ul. 27 Grudnia i cyklicznie tam powracać. - Wylącznie dla widzów dorosłych! Wstęp na własne ryzyko” - zapowiadają twórcy.

W teatralnym bufecie już w piątek wskrzeszą gatunek, który swoimi korzeniami sięga połowy XIX w. Nazwy „extravaganza” używano w odniesieniu do słowno-muzycznych widowisk z elementami rewii, baletu i cyrku, zanim jeszcze narodził się musical.

W tamtych czasach takie połączenie musiało budzić emocje. Czy dziś może kogokolwiek zbulwersować? „Czy w teatrze finansowanym z na-

WOJCIECH KANIEWSKI



Taniec, piosenki, burleska, rozwibrowane zmysły... To wszystko od piątku w nowej teatralnej przestrzeni.

szych podatków można sobie pozwalać na wszystko? Co na to ojcowie miasta? Gdzie jest Policja? Czyżby Straż Miejska znowu była bezradna?” - prowokują z przymrużeniem oka twórcy. I zapowiadają, że rozwój wydarzeń na scenie będziemy śledzić przy otwartym barze, szampanie i ostrygach.

Spektakl w Teatrze Polskim wyreżyserowała Joanna Drozda. - Kiedyś w extravaganzie występowali mimo- wie, malarze, poeci, my przetworzyliśmy ten format i połączyliśmy różne talenty profesjonalnych aktorów - opowiada reżyserka.

Zdradza, że będą następne odcinki extravaganzy, z innym tematem przewodnim. - Może następnym razem opowiemy o władzy? - zastanawia się reżyserka. - Zaczęliśmy od tego, co nas najbardziej wszystkich interesuje: od ciała, relacji między ludźmi. Ta piwniczna przestrzeń to spełnienie marzeń - moich i Macieja Nowaka, dyrektora artystycznego teatru. Chcieliśmy stworzyć taką sytuację, w której widzowie nie tylko patrzą na artystów, ale mogą też się z nimi napić, potać, czyć. W końcu wszyscy jesteśmy ludźmi - mówi Joanna Drozda.

W najnowszym spektaklu Teatru Polskiego nie będzie moralizowania i nakłuwania rzeczywistości. Joanna Drozda: - Ma być przyjemnie i radośnie. Widz ma się trochę spocić, trochę wzruszyć, wrócić do domu i mieć ochotę na seks! Zwłaszcza że w niedzielę są walentynki.

Czy zaproszenia na premierę trafiły także do Urzędu Miasta? - Dostaliśmy potwierdzenie i wiemy już, że do naszego podziemia przyjdzie kilka znamiennych osobistości - zdradza Drozda.

Premiera - w piątek o godz. 22 w Piwnicy Pod Sceną. Kolejne spot-

kania - w sobotę i od 18 do 20 lutego. Bilety kosztują 100 zł.

Tekst stworzyli Joanna Drozda, Jędrzej Burszta, Wojciech Kaniewski i Różowa Wdowa. Wystąpią: Sylwia Achu, Agnieszka Findysz, Kornelia Trawkowska, Elżbieta Węgrzyn, Przemysław Chojeła, Andrzej Iwanowski, Piotr Kaźmierczak, Arkadiusz Kowalski, Michał Łaszewicz, Jakub Papuga, Piotr Trojanowski i Wiesław Zanowicz. Muzyka: Michał Łaszewicz. Choreografia: Justyna Białowas. Kostiumy i dekoracje: Robert Karger. ●